

Materiały

ŁĄCZENIE RODZIN MIĘDZY POLSKĄ A NRD W LATACH 1955-1959

Zakończenie masowych wysiedleń Niemców z Polski po drugiej wojnie światowej, realizowanych na podstawie decyzji mocarstw podjętej w Poczdamie, nie rozwiązało problemu. Często z politycznych pobudek zanizano liczbę Niemców w Polsce, przyznając podczas weryfikacji obywatelstwo polskie nawet takim osobom, które deklarowały swą przynależność do narodu niemieckiego. Dlatego też po zakończeniu wysiedleń pozostała w Polsce jeszcze pewna liczba Niemców. W zmienionej sytuacji politycznej władzom polskim nie zależało na kontynuowaniu akcji wyjazdowej. Naruszało to bowiem stabilizację polityczną na Ziemiach Zachodnich, podtrzymując, bądź wręcz stwarzając atmosferę tymczasowości, powodowało także określone perturbacje natury gospodarczej, gdyż wyjazdy niektórych fachowców, czy też – jak w przypadku Państwowych Gospodarstw Rolnych – po prostu „rąk do pracy”, miały negatywne następstwa dla funkcjonowania tych zakładów. Mimo opisanych trudności na początku lat pięćdziesiątych zdecydowano się na przywrócenie możliwości wyjazdów z Polski tym Niemcom, o których upomniały się władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie oznaczało to, że wyjazdy do Republiki Federalnej Niemiec były niemożliwe. Porozumienie między Polską a NRD przewidywało i taką możliwość, pozwalało to bowiem władzom NRD występować jako jedyny obrońca Niemców w Polsce, co bez wątpienia miało, szczególnie w tamtym okresie, znaczenie propagandowe. Ze względu na dużą liczbę Niemców chcących wyjechać z Polski, zbyt wąskie okazały się możliwości w ramach wyjazdów indywidualnych (jak pierwotnie planowano), konieczne okazało się organizowanie transportów zbiorowych. W okresie realizacji porozumień, tzn. w latach 1949-1954 wyjechało z Polski do obu państw niemieckich prawie 100 tys. Niemców¹, po czym akcję uznano za zakończoną.

W myśl oficjalnych sprawozdań, liczba ludności niemieckiej w Polsce, po zakończeniu akcji łączenia rodzin, miała być niewielka. Odmienne dane uzyskano przy okazji wydawania dowodów osobistych. W całej Polsce ok. 160 tys. osób zadeklarowało niemiecką narodowość, ok. 11 tys. niemieckie obywatelstwo. Część ludności autochtonicznej kategorycznie odmówiła przyjęcia dowodów osobistych, znaczna część nie podjęła żadnych kroków w celu ich uzyskania. Autochtoni motywowali decyzje tym, że chcą wyjechać do Niemiec i nie są obywatelami polskimi. Skarżono się przy tym na bezprawną zmianę

¹ Szerzej na ten temat zobacz: S. Jankowiak, *Akcja „łączenia rodzin” między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach 1949-1954*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1995.

pisowni nazwiska lub imienia². Mimo uzyskania odpowiedzi odmownych na zgłaszane wnioski o wyjazd, ludność niemiecka nie rezygnowała. Proces ten wzmacniały organizowane wcześniej transporty do NRD. Motywując wnioski, osoby ubiegające się o zgodę na wyjazd wskazywały na przypadki uzyskania zgody dzięki interwencji władz NRD, mimo że nie chodziło o łączenie rodzin, gdyż całe rodziny wyjeżdżały z Polski. Liczba wniosków uległa znacznemu zwiększeniu po rozmowach między Polskim Czerwonym Krzyżem a Czerwonym Krzyżem RFN. Zaniepokoiło to stronę polską. Na polecenie władz centralnych starano się ograniczać liczbę osób starających się o wyjazd. W tym celu pracownicy Wydziałów Społeczno-Administracyjnych Prezydiów Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych zobowiązani byli z każdym składającym podanie przeprowadzić indywidualną rozmowę, w czasie której należało ustalić przyczynę chęci wyjazdu, poznać warunki materialne wnioskodawcy i jego rodziny. Ich zadaniem było też wyjaśnienie, że wyjazdy do RFN nie są organizowane, a do NRD odbywają się indywidualnie, po uzgodnieniu z tamtejszymi władzami, tylko w takich przypadkach, gdy połączenie rodziny nie mogło nastąpić w Polsce. Prowadzący rozmowę miał zresztą nakłaniać wnioskodawców, by ci z kolei przekonali do przyjazdu do Polski swe rodziny mieszkające w Niemczech. Terenowe władze administracyjne zobowiązane były otoczyć rodziny zgłaszające chęć wyjazdu opieką, aby usunąć przyczyny, które ją wywołały³. Z czasem zaowocowało to tzw. taktiką pogranicza, polegającą na zarcuciu władz dużą liczbą podań o wyjazd (choć większość wnioskodawców wyjeżdżać nie zamierzała), by w ten sposób wymusić na nich ustępstwa w innych dziedzinach. Szybko okazało się, że metoda ta była skuteczna.

Wyjazdy trwały więc nadal, choć odbywały się indywidualnie, a każda osoba otrzymywała wizę wyjazdową od rządu PRL i wjazdową do NRD z ambasady w Warszawie. Koszty podróży pokrywali sami zainteresowani. Tym, których nie było stać na pokrycie kosztów zakupu biletu, przejazd do granicy opłacało państwo polskie, a od granicy do miejsca docelowego – NRD. Posiadane pieniądze deponowano w Polsce za pokwitowaniem, a w NRD wypłacano równowartość kwot do 1000 zł. w markach. Sumy przekraczające tę kwotę blokował Narodowy Bank Polski. Ich rozliczenie miało być uzgodnione w porozumieniu z *Deutsche Notenbank*. Termin wyjazdu oraz nazwiska osób strona polska zobowiązana była podać stronie niemieckiej⁴.

Kontakty z władzami NRD w kwestii wyjazdów Niemców z Polski zintensyfikowano po rozmowach z delegacją Czerwonego Krzyża RFN. O jej przybyciu do Polski na rozmowy w sprawie wyjazdów Niemców do tego państwa, strona polska poinformowała władze NRD. W czasie rozmowy z ambasadorem NRD S. Heymannem, min. S. Skrzyszewski zasugerował, że w sprawie łączenia rodzin powstała nowa sytuacja i ambasada NRD będzie mogła te kwestie uzgodnić z polskim MSZ. W czasie kolejnego spotkania amb. S. Heymann zakomunikował, że zdaniem MSZ NRD byłoby bardziej celowe, aby kwestia łączenia rodzin uzgodniona została w bezpośrednich rozmowach

² Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej: AMSW), sygn. 1186/963, Notatka służbowa o stanie paszportyzacji.

³ AMSW, sygn. 704/7, Pismo MSW z dnia 13 lipca 1955 r. Do Prezydiów Wojewódzkich, Miejskich (miast stanowiących powiaty) i Powiatowych Rad Narodowych.

⁴ Tamże, sygn. 1186/961, Tłumaczenie propozycji Ambasady NRD w sprawie indywidualnych wyjazdów do NRD.

NRD i RFN, po uprzednim ustaleniu wspólnego stanowiska między Polską a NRD. Zaznaczył przy tym, że strona niemiecka ma nadzieję, iż uprawnienia NRD w zakresie łączenia rodzin będą „równe i równoczesne” z uprawnieniami przyznanymi w negocjacjach między Polską a RFN. Wyraził przy tym żal, że władze polskie przed rozpoczęciem rozmów z Czerwonym Krzyżem RFN, nie nawiązały kontaktu z władzami NRD celem podkreślenia inicjatywy tego państwa w tej sprawie, którą władze NRD uważały za ważny element walki politycznej prowadzonej przeciw Bonn⁵. Problem ten rozpatrywany był także w czasie spotkania na „najwyższym szczeblu” 17 grudnia 1955 r., w którym uczestniczyli ze strony polskiej: premier J. Cyrankiewicz i I wicepremier H. Minc, a z niemieckiej: wicepremier NRD – W. Ulbricht. W trakcie rozmów J. Cyrankiewicz poinformował o toczonych w Warszawie rozmowach z Czerwonym Krzyżem RFN. W swym wystąpieniu W. Ulbricht podzielił osoby pochodzenia niemieckiego w Polsce na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczył członków rozdzielonych rodzin, zaznaczając, że NRD jest za tym, aby akcję ich łączenia przeprowadzić do końca i to jak najszybciej. Poinformował też delegację polską, że NRD złożyła już listy osób tej kategorii, prosząc o ich wysiedlenie (ok. 3500). Do drugiej kategorii zaliczył osoby pochodzenia i obywatelstwa niemieckiego, które znalazły się na terenie Polski w wyniku wojny i – jego zdaniem – powinny być wysiedlone. Do trzeciej kategorii zaliczył górników i robotników Zagłębia Wałbrzyskiego i robotników rolnych z Pomorza Zachodniego. Zadeklarował przy tym, że NRD zgadza się, aby tym osobom nadać polskie obywatelstwo, lecz by w dokumentach wymienić ich niemiecką narodowość. Do oddzielnej kategorii zaliczył natomiast zbrodniarzy wojennych, podkreślając, że NRD nie zabiera głosu w tej sprawie, traktując ją jako wewnętrzną sprawę Polski⁶. Konkretyzacją propozycji niemieckich zajął się ambasador NRD w Warszawie, który już 19 grudnia spotkał się z min. Skrzyszewskim. Nawiązując do rozmowy J. Cyrankiewicza z W. Ulbrichtem, zaproponował on spotkanie pełnomocników Ministerstw Spraw Wewnętrznych, w celu uzgodnienia spisów imiennych osób zgłoszonych do łączenia rodzin. Zasugerował też konieczność zawarcia porozumienia między ministerstwami kolei obu krajów, co do tranzytu Niemców do RFN, aby żadna ze stron (Polska i NRD) nie ponosiła związanych z tym kosztów. Ze swej strony min. S. Skrzyszewski odpowiedział, że przekazuje propozycję spotkania pełnomocników Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, jako najbardziej kompetentnemu w tej kwestii. W sprawie zwrotu kosztów zaproponował, aby tę sprawę władze NRD omówiły z RFN w bezpośrednich rozmowach⁷, choć zapewne zdawał sobie sprawę z niemożności realizacji tej sugestii, ze względu na brak oficjalnych

⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), sygn. Zespół 10, Teczka 328, Wiązka 37, Notatka z rozmowy w dniu 5 XII 1955 r. min. Skrzyszewskiego z amb. NRD Heymannem.

⁶ Tamże, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza i I Zastępcę Prezesa Rady Ministrów H. Minca z I Zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Ulbrichtem dnia 17 grudnia 1955 r. w Warszawie.

⁷ AMSW, sygn. 1186/961, Notatka z dnia 19 XII 1955 r. W tym czasie nie istniały normalne stosunki między Polską, NRD a RFN. Por. J. Korbel, *Polska ludność rodzima. Migracje w przyszłości i perspektywie – analiza uwarunkowań*. Opole 1986, s. 222; Cz. Osękowski, *Łączenie rodzin jako element normalizacji stosunków polsko-niemieckich po drugiej wojnie światowej*. W: *Rocznik Lubuski*. T. XVIII, 1993, s. 170.

stosunków między obydwojma państwami. Zasady te zostały następnie przedstawione w formie oficjalnego pisma do polskiego MSZ. Zastrzegano w nim, że wszelkie porozumienia dotyczące transportów do RFN w ramach łączenia rodzin powinny być zawarte między władzami polskimi i władzami RFN, gdyż – jak podkreślono – rząd NRD nie ma możliwości prowadzenia rokowań nawet z zachodnioniemieckim Czerwonym Krzyżem, „albowiem ze względów zasadniczych Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej musi czasowo uchylić się od wszelkich rokowań z podrzędnymi lub niepaństwowymi instancjami Niemiec Zachodnich”. Bezpośrednie rozmowy były niemożliwe, gdyż rząd RFN nie uznawał NRD i unikał kontaktów na szczeblu rządowym. Sugerowano więc, aby transporty kierować w polskich wagonach (zachodnioniemieckie wagony nie miały być dopuszczone do tranzytu), do linii demarkacyjnej, gdzie byłyby przyjmowane przez RFN. Czerwony Krzyż NRD mógłby zorganizować wyżywienie za opłatą, pod warunkiem uprzedniego uzgodnienia tej kwestii między władzami Polski i RFN, gdyż przedstawiciele Czerwonego Krzyża RFN nie mieli otrzymać pozwolenia na wjazd do NRD⁸.

Strona NRD-owska była poważnie zaniepokojona zmianą stanowiska Polski w stosunku do RFN, czego wyrazem były organizowane transporty w ramach łączenia rodzin. W 1955 r. strona NRD-owska realizując umowę o indywidualnym traktowaniu wyjazdów Niemców z Polski do NRD, interweniowała w sprawie ok. 500 osób, z których prawie wszystkie uzyskały zgodę na wyjazd. Po ukazaniu się komunikatu o rozmowach między PCK i Czerwonym Krzyżem RFN, amb. S. Heymann interweniował w sprawie 1200 osób umieszczonych na listach interwencyjnych NRD. Były to jednak przypadki wielodzietnych rodzin, w których część dzieci była już dorosła, a w NRD mieszkała zwykle jedna osoba i dlatego władze polskie proponowały jej przyjazd do Polski w celu połączenia się z rodziną. Jednak wobec odmowy, sprawy pozostały nie załatwione. Do prezydiów rad narodowych napłynęło natomiast ok. 3000 wniosków od osób, które nie były na listach interwencyjnych, a których podania należało – zdaniem MSW – rozpatrzyć, informując stronę NRD-owską o tych osobach, które mogły liczyć na pozytywną decyzję⁹.

Wychodząc naprzeciw postulatom strony niemieckiej polskie MSZ zaproponowało, aby kwestie łączenia rodzin delegacje MSW Polski i NRD omówiły w czasie spotkania w Warszawie 10 stycznia 1956 r. Nawiązując do sugestii delegata Czerwonego Krzyża NRD – Gesnera, wyrażonej przy okazji kontaktów z PCK, aby kwestię łączenia rodzin omówiły także delegacje polskiego i niemieckiego Czerwonego Krzyża, strona polska pozostawiła do uznania strony niemieckiej, czy w czasie rozmów na szczeblu MSW dołączyć do delegacji przedstawicieli Czerwonego Krzyża NRD.

Spotkanie obu delegacji odbyło się w Berlinie 17 - 20 stycznia 1956 r. Stronę polską reprezentowali: dyr. dep. MSW M. Broniatowski, naczelnik wydz. w MSZ Jurysiowa i przedstawiciel PCK Zysówna, w skład delegacji NRD wchodził: naczelnik wydz. w MSW Bergmann, dyr. dep. kons. MSZ H. Böhm i kilku pracowników ministerstwa. Strona NRD-owska zarzuciła władzom polskim stosowanie bardziej łagodnych kryteriów przy wyjazdach do RFN. Delegacja polska wskazywała natomiast na uprzywilejowanie wyjeżdżających

⁸ AMSW, sygn. 1186/961, Nota Ambasady NRD z dnia 21 XII 1955 r.

⁹ AMSZ, sygn. Z. 10 T. 328, W. 37, Notatka w sprawie kwalifikacji osób starających się o wyjazd do Niemiec (NRF bądź NRD).

do NRD, którym pozwolono na połączenie się z rodziną nawet w przypadku, gdy dzieci osób mieszkających w Polsce były już dorosłe. Zadeklarowano przy tym, że akcja będzie kontynuowana, a władze postanowiły załatwić pozytywnie ok. 1100 podań ze starych list. Inną formą uprzywilejowania osób wyjeżdżających do NRD miała być możliwość transferu 1000 zł. na osobę. Postulowano także wysyłanie od razu większych transportów (po 300 osób) i zorganizowanie w przyszłości transportów ze Zgorzelca co 6-7 dni po 500 osób, co pozwoliłoby zakończyć łączenie rodzin pierwszego stopnia do września 1956 r. Propozycje te zostały przyjęte z zadowoleniem przez stronę niemiecką¹⁰.

Zgodnie z porozumieniem, władze NRD miały do końca maja dostarczyć listę ok. 7900 osób. Rozpatrywanie poszczególnych spraw przeciągało się jednak, gdyż w umówionym terminie nadeszły listy obejmujące jedynie 4988 osób. Należy przy tym zaznaczyć, że wiele zawartych w nich danych było nieaktualnych, np. osoby te zrezygnowały już z wyjazdu, wyjechały już wcześniej, bądź chciały wyjechać do RFN. Na listach figurowały także osoby, które nigdy nie starały się o wyjazd. Wzbudziło to obawy strony polskiej, która uważała, że podjęcie tej kwestii może być uznane za zachętę do wyjazdu, czy wręcz za rozpoczęcie akcji wysiedleńczej, z czym musiano się liczyć. Problematyczne okazało się również objęcie akcją osób, które nie figurowały na listach nadesłanych z NRD, a miały tam najbliższych krewnych i zostały zakwalifikowane do wyjazdu przez władze polskie. Tryb załatwiania takich przypadków przez władze NRD był zazwyczaj przewlekły (odwrotnie niż w przypadku RFN, która przyjmowała wszystkich). Komplikowało to sytuację władzom terenowym w Polsce, które postulowały, by nie wysyłać do NRD osób pragnących połączyć się z dalszą rodziną, bez załatwienia spraw najbliższych krewnych. Ponowne organizowanie transportów powodowało – ich zdaniem – powstawanie atmosfery wyczekiwania, co negatywnie wpłynęło na stabilizację stosunków ludnościowych. Liberalnie, i korzystnie dla NRD, traktowano zasadę uzgodnioną w porozumieniu, że mniejsza część rodziny wyjeżdża do kraju, w którym mieszka większa jej część. Należy przy tym zaznaczyć, że na listach nadsyłanych z NRD przeważała ludność, którą władze uznały za autochtoniczną¹¹. Rozpatrywaniem wniosków miała zająć się specjalna komisja, powołana przez prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza 18 kwietnia 1956 r. W jej skład weszli: Mieczysław Broniatowski jako przewodniczący, Witold Ziemkiewicz jako zastępca, z ramienia Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego – Waław Filozof i Józef Pielas, z MSZ – Stanisław Żyliński, Henryk Kessler oraz jako sekretarz – Marianna Mizerska¹². Rada Państwa zezwoliła równocześnie osobom wyjeżdżającym w ramach akcji łączenia rodzin do NRD lub RFN na zmianę obywatelstwa polskiego na niemieckie¹³. W celu usprawnienia akcji prezydium WRN proponowały, aby o wyjazdach decydowały komisje przy prezydiach WRN, bez aprobaty MSW, co nie tylko przyspieszyłoby przebieg akcji, ale także pozwoliło na prowadzenie jej według określonej kolejności i załatwienie na początku spraw osób

¹⁰ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 328, W. 37, Notatka dla tow. min. Skrzyszewskiego dot. rozmów prowadzonych w Berlinie w dniach 17-20 bm. w sprawie łączenia rodzin.

¹¹ Tamże, Notatka.

¹² AMSZ, sygn. Z. 23, T. 72, W. 8, Zarządzenie nr 105 Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 1956 r.

¹³ AMSW, sygn. 704/7, Uchwała nr 37/56 Rady Państwa z dnia 16 maja 1956 r.

znajdujących się w trudnych warunkach życiowych. Postulat ten został zaakceptowany przez MSW, które poleciło jednocześnie, aby organizowanie transportów zakończyć do 1 stycznia 1957 r. Po tym terminie łączenie rodzin miało się odbywać w drodze indywidualnych wyjazdów¹⁴. W okresie od 1 lutego 1952 r. do 1 października 1956 r. wyjechało łącznie 14 495 osób (w tym od 1 lutego 1952 r. do końca 1955 r. 10 800 osób, od stycznia do 1 października 1956 r. 3593 osoby oraz indywidualnie 102 osoby)¹⁵. Mimo tego strona NRD-owska wyrażała niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu akcji. Sugerowano, że długi czas oczekiwania na decyzję w przypadku wyjazdu do NRD powoduje, że zainteresowane osoby udają się do RFN i stamtąd próbują załatwić pozwolenia. Wyrazem tych poglądów był list, jaki KC SED skierował do KC PZPR. Pisano w nim, że przychylność, jaką PRL okazuje RFN, pozwala K. Adenauerowi występować w roli jedyne go przedstawiciela interesów całego narodu niemieckiego. Opuszczanie NRD przez część osób i ich próby połączenia rodzin z terenu RFN szkodzi autorytetowi NRD. Ponieważ sprawa była – zdaniem KC SED – bardzo poważna, zaproponowano stronie polskiej spotkanie „po linii partyjnej”¹⁶. Spotkanie takie odbyło się 11 października 1956 r. Stronę polską reprezentowali: E. Gierek, S. Jędrzychowski i J. Czesak, a stronę NRD-owską: H. Matern i P. Florin. Przebieg rozmów był dość standardowy. Strona niemiecka powtórzyła zarzuty zawarte w piśmie KC SED. W odpowiedzi strona polska stwierdziła, że doskonale rozumie polityczne znaczenie sprawy łączenia rodzin dla NRD i dołoży wszelkich starań, aby wyjazdy te usprawnić. Odrzuciła jednak argument, że faworyzuje się wyjeżdżających do RFN, wskazując na udogodnienia dotyczące tylko osób udających się do NRD (np. wymianę do 1 000 złotych na marki, co znacznie obciąża budżet państwa, zgoda na zabieranie mienia ruchomego w nie ograniczonej ilości itp.). Skromna liczba osób, które wyjechały do NRD w ostatnim okresie wynikała – zdaniem strony polskiej – z faktu, że wyjazdy te trwały praktycznie stale, podczas gdy do RFN rozpoczęły się od niedawna. Poza tym, do RFN wyjeżdżały przeważnie osoby stare, chore i niezdolne do pracy. Na zakończenie rozmów przyjęto wytyczne, którymi obie strony miały się kierować podczas kontynuowania akcji łączenia rodzin. Stwierdzono, że porozumienie z 1952 r. było przestarzałe i wymagało ponownego rozpatrzenia. Uznano za celowe kontynuowanie akcji łączenia rodzin w 1957 r., jednak wyjazdy miały odbywać się w trybie indywidualnym lub w małych grupach obejmujących członków jednej rodziny. Związane z tym koszty mieli pokrywać wyjeżdżający. Strona niemiecka obiecała wpływać na osoby mieszkające w NRD, w celu przekonania ich do połączenia się z rodziną w Polsce. Postanowiono także umożliwić spotkanie się krewnych w obu krajach. Ustalono, że NRD powoła specjalnego pełnomocnika do spraw łączenia rodzin, który spotykałby się z pełnomocnikiem strony polskiej (dyr. dep. społ.-adm. MSW) na naradach roboczych¹⁷.

¹⁴ Tamże, Notatka w sprawie łączenia rodzin z 10 października 1956 r.

¹⁵ AMSW, sygn. 704/3, Notatka w sprawie wykonania porozumień zawartych między władzami PRL i NRD z dnia 1 lutego 1952 r. i 20 stycznia 1956 r.

¹⁶ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 328, W. 37, List KC SED do Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z dnia 29 września 1956 r.

¹⁷ AMSW, sygn. 1186/961, Notatka z rozmowy, która odbyła się pomiędzy tow. tow. Gierkiem, Jędrzychowskim i Czesakiem a tow. tow. Maternem i Florinem dnia 11 października 1956 r.

Realizacja poczynionych ustaleń rozpoczęła się na początku grudnia. W Warszawie 4-7 grudnia odbyło się spotkanie przedstawicieli MSW obu państw (ze strony polskiej – podsekretarz stanu Z. Sznek, ze strony NRD – sekretarz stanu J. Hegen). Uzgodniono, że łączenie rodzin będzie się odbywać na zasadach dobrowolności w obie strony. Pierwszeństwo miały osoby najbliższej spokrewnione, w następnej kolejności osoby samotne, znajdujące się w trudnych warunkach życiowych i wreszcie osoby wyrażające chęć połączenia się z dalszą rodziną (pokrewieństwo drugiego i trzeciego stopnia), nie mające obywatelstwa polskiego, w związku z którymi nie zachodziła konieczność zatrzymania ich w Polsce. Strona polska wyraziła ponadto zgodę na wyjazd wszystkich osób narodowości niemieckiej, które stale zamieszkiwały w obecnych granicach Niemiec, a w Polsce znalazły się krótko przed wojną. Oprócz normalnych list strona polska zadeklarowała gotowość przyjmowania list osób, których wyjazdem władze NRD były szczególnie zainteresowane. Postanowiono, że akcja ta powinna zakończyć się w zasadzie do końca czerwca 1957 r., przy czym obie strony zastrzegły sobie możliwość zmiany tych ustaleń. W tym celu należało przedstawić drugiej stronie pisemne propozycje zmian¹⁸. Równocześnie przedstawiciele kolei obu krajów uzgodnili zasady transportu przesiedlanych osób. Osoby nie posiadające większego bagażu (do 100 kg), miały wyjeżdżać pociągami kursującymi normalnie. Ci przesiedleńcy, którzy zabierali ze sobą więcej mienia, mieli być transportowani w specjalnych pociągach przejeżdżających przez Frankfurt n. Odrą. Tranzyt przez NRD do RFN miał się odbywać na trasie Szczecin–Büchen, przez Grambow–Schwanheide, transportami po minimum 400 osób¹⁹.

Decyzje w sprawie wyjazdów podejmowały komisje przy prezydiach WRN. W ich skład wchodził kierownik Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych jako przewodniczący, członek komisji porządku publicznego, przedstawiciel KW MO. Do udziału w pracach komisji zalecono zapraszać przedstawicieli organizacji społecznych, np. Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Warmińsko-Mazurskiego itp. Pozytywnie rozpatrzone wnioski przesyłano do MSW w celu załatwienia formalności paszportowo-wizowych. Przy wyjazdach indywidualnych formalności załatwiała komenda wojewódzkie MO. Zalecano przy tym, aby do NRD organizować tylko wyjazdy zbiorowe²⁰. Przyjęte ustalenia wydatnie zwiększyły liczbę osób wyjeżdżających. W 1956 r. do obu państw niemieckich wyjechało 20 615 Niemców, w tym 5 623 do NRD. Najwięcej osób wyjechało z województw wrocławskiego i olsztyńskiego (1352 i 1121), a także katowickiego (831), opolskiego (629), koszalińskiego (600)²¹. Sprawą decydującą okazała się

¹⁸ AMSW, sygn. 704/7, Protokół z 7 grudnia 1956 r.; Por. A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*. Poznań 1990, ss. 164-165.

¹⁹ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 328, W. 37, Zalecenie przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych i Niemieckich Kolei Państwowych w sprawie odprawy i przewozu podróżnych: a) z obszaru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Berlina Zachodniego, b) z obszaru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Obszar Niemieckiej Republiki Federalnej tranzytem przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

²⁰ AMSW, sygn. 704/7, Instrukcja nr 1/57 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lutego 1957 r.; Por. J. K. Korbel, *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*. Opole 1983, ss. 107-109; Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski Zachodniej i Północnej 1945-1956*. Zielona Góra 1994, s. 136.

²¹ AMSW, sygn. 704/7, Wykaz wyjazdów emigracyjnych w 1956 r. w/g województw.

polityka państwa polskiego w kwestii łączenia rodzin, wynikająca ze zmiany kierownictwa PZPR. Objęcie funkcji I sekretarza KC przez Władysława Gomułkę stworzyło klimat sprzyjający wyjazdom, przypominający okres masowych wysiedleń w latach 1946-1949. Wola polityczna władz polskich pozwoliła objąć łączeniem rodzin także osoby zatrudnione w PGR, a nawet w górnictwie. Oba zainteresowane ministerstwa wyraziły zgodę na ich zwalnianie, zastrzegając jedynie, że nie może to naruszać rytmiczności pracy. MSW podjęło starania o umożliwienie wyjazdu całym rodzinom z woj. wrocławskiego, koszalińskiego i szczecińskiego, czego dotychczas unikano²². Rozszerzono też znacznie listę rzeczy, które wolno było wyjeżdżającym zabrać ze sobą. Oprócz rzeczy stanowiących ich własność i służących do użytku osobistego, domowego lub zawodowego, zezwolono na wywóz większej ilości odzieży, pościeli (2 poduszki i 1 kołdrę), nakryć stołowych, mebli, naczyń itp. w ilości odpowiadającej wyposażeniu dwupokojowego mieszkania, a także instrumentów muzycznych, kryształów, książek, rowerów itp.²³

Oceniano, że w Polsce mieszkało jeszcze ok. 60 tys. Niemców. Większość z nich była zatrudniona w PGR (ok. 17 tys.), i w górnictwie (3477). Oba ministerstwa zadeklarowały, że nie ma w związku z planowanymi wyjazdami przeszkód natury gospodarczej, a wyjeżdżających robotników niemieckich można zastąpić polskimi. Ministerstwo Rolnictwa postulowało tylko, aby wyjazdy odbywały się w okresie od 15 kwietnia do 15 maja i po 1 listopada, co miało zapobiec trudnościom z wykonywaniem planów produkcyjnych. Niemiecy pracownicy funkcyjni mieli być zwalniani stopniowo, w miarę przeszkalania polskich pracowników²⁴. Biuro Polityczne KC PZPR rozważało możliwość poszerzenia zakresu osób kwalifikowanych do wyjazdu także na tę część ludności autochtonicznej, która usilnie zabiegała o wyjazd, w tym szczególnie tych osób, które – jak to określono – „nie są związane ze społeczeństwem polskim i są nosicielami rewizjonizmu, świadomie rozpalają tendencje wyjazdowe wśród polskiej ludności autochtonicznej”. Ponieważ część z nich nie chciała wyjechać, mimo udzielonego im zezwolenia, rozważano możliwość zastosowania środków administracyjnych, zmuszających te osoby do wyjazdu, by „uniemożliwić bezkarną działalność tych elementów”. Równocześnie postulowano, aby osobom narodowości niemieckiej, wyrażającym chęć pozostania w Polsce, wydać dowody tożsamości, co pozwoliłoby uregulować ich sytuację prawną, a tym samym i majątkową, gdyż w myśl dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich, zostali oni pozbawieni prawa posiadania nieruchomości rolniczych i domów jednorodzinnych. Wyrażono także zgodę na wydanie przez ambasadę NRD przebywającym w Polsce Niemcom paszportów konsularnych, co – jak oceniano – przyspieszyłoby akcję wyjazdową²⁵.

²² Tamże, sygn. 704/3, Notatka w sprawie wyjazdu osób narodowości niemieckiej zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych; Notatka w sprawie realizacji postulatów ludności niemieckiej zrelacjonowanych w notatce ob. W. Min. Szneka.

²³ AMSW, sygn. 704/7, Zarządzenie Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 14 marca 1957 r. w sprawie wywozu za granicę rzeczy przemieszczających się. Por. J. Korbel, *Polska ludność...*, s. 109.

²⁴ AMSW, sygn. 704/3, Notatka w sprawie możliwości wyjazdu osób narodowości niemieckiej zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

²⁵ AMSW, sygn. 683/94, Projekt uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie ludności niemieckiej zamieszkałej w Polsce; Uzasadnienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie ludności niemieckiej zamieszkałej w Polsce.

Zgoda strony polskiej pozwoliła stronie NRD-owskiej na rozpoczęcie rejestracji i tzw. paszportyzacji Niemców zamieszkałych w Polsce. Podlegały jej osoby, których obywatelstwo niemieckie było niewątpliwe oraz te, które były obywatelami niemieckimi na mocy niemieckiej ustawy o obywatelstwie z 1913 r. Deklarowano przy tym, że NRD nie uzna za obywateli niemieckich tych Niemców, którzy uzyskali obce obywatelstwo, oraz tych osób, które uzyskały obywatelstwo niemieckie drogą zbiorowego nadania na podstawie ustaw faszytowskich, lub którym nadano obywatelstwo w wyniku polityki germanizacyjnej. Z tych też względów nie uznawano przy rejestracji obywateli niemieckich świadectw przynależności państwowej wydawanych przez władze NRF. Za obywateli niemieckich uznawano natomiast te osoby, które posiadały zaświadczenie wydane przez władze polskie, że nie posiadają obywatelstwa polskiego. Miało to zapobiec rejestracji obywateli polskich spośród ludności autochtonicznej. Strona niemiecka deklarowała, że rozpoczętą w dniu 1 kwietnia 1957 r. akcję uda się zakończyć do końca września. Miała ona pokazać, ile osób pragnie wyjechać z Polski, co byłoby podstawą do przedstawienia stronie polskiej odpowiednich wniosków. Już na wstępie deklarowano przy tym, że organizacja ewentualnych wyjazdów nie spowoduje zakłóceń w polskiej gospodarce²⁶.

Planów tych nie udało się jednak zrealizować, a rejestracja przebiegała bardzo wolno i to mimo starań pracowników ambasady NRD, wspieranych przez lokalne władze polskie, starających się wyjaśnić znaczenie rejestracji. Winą za taki stan obarczano „imperialistyczne i rewizjonistyczne koła Niemiec Zachodnich”, które poprzez propagandę i rozsyłanie dowodów przynależności narodowej (*Heimatscheine*), wpływały na rozbudzenie w Niemczech i autochtonach negatywnego stosunku do prowadzonej akcji. Ambasada NRD wskazywała nawet na istnienie zorganizowanych grup, których zadaniem było zakłócanie zgromadzeń publicznych. Postulowano więc, aby Komisja Mieszana opracowała wnioski w „sprawie podjęcia odpowiednich kroków w dziedzinie politycznej, kulturalnej i konsularnej, w celu mocniejszego przeciwstawienia się imperialistycznym i rewizjonistycznym wpływom na ludność niemiecką w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”²⁷. Sugerowano przy tym, aby rozważyć podjęcie środków, które miały powstrzymać migrację „z obozu socjalistycznego do obozu kapitalistycznego”. Problemami tymi miała się zająć specjalna Komisja Mieszana. Stronę niemiecką mieli w niej reprezentować: O. Wizner – zastępca ministra spraw zagranicznych, K. Maron – minister spraw wewnętrznych, P. Florin – przewodniczący komisji do spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD oraz J. Hegen – ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce, H. Böhm – dyrektor departamentu konsularnego MSZ i R. Engel – kierownik wydziału koordynacji kulturalnej MSZ. Proponowano równocześnie, aby pierwsze spotkanie komisji odbyło się 1 października 1957 r. Terminu tego nie udało się dotrzymać, bowiem przygotowania do spotkania Komisji przeciągały się do końca roku. W postulowanych problemach do dyskusji

²⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, (dalej: AAN w Warszawie), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, (dalej: KC PZPR), sygn. 237/XIV – 150, Notatka z rozmowy Broniatowski (dyrektor Departamentu Społeczno-Administracyjnego w MSW) i Łobodycz (wicedyrektor Departamentu w MSW) – Fritzsche (sekretarz Ambasady NRD; kierownik Wydziału Konsularnego), dnia 25 kwietnia 1957 r.

²⁷ AMSW, sygn. 1186/961, Nota werbalna MSZ NRD z 13 września 1957 r.

strona NRD-owska sugerowała, aby pracownicy ambasady i osoby delegowane przez władze NRD mogły odbywać spotkania z ludnością niemiecką w Polsce, by w ten sposób przeciwdziałać wpływow RFN. Sugerowano, aby w statucie Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego działającego w Polsce wyraźnie zaznaczyć, że podlega ono wyłącznie władzom polskim, co miało zapobiec ingerencji w jego sprawy ze strony ośrodków zagranicznych, zwłaszcza RFN, a tym samym – jak to określono – wyrastaniu „nowej V kolumny w Polsce”. Zacieśnieniu miała ulec współpraca miast w obu państwach, wymiana studentów, dzieci w czasie wakacji itp. Niemieckie MSZ zwracało się także o pomoc przy rejestracji Niemców oraz o opiekę strony polskiej nad zarejestrowanymi, poprzez zawieranie terminowych umów o pracę, czy zapewnienie możliwości wyjazdu do NRD. Postulowano wypracowanie nowych zasad kontynuowania akcji łączenia rodzin, jednak bez nadawania tej akcji charakteru masowego odpływu ludności niemieckiej z Polski²⁸.

W ocenie władz polskich kwestii przynależności państwowej nie można było rozwiązać poprzez nadanie obywatelstwa NRD, gdyż część Niemców odmawiała jego przyjęcia, obawiając się, że może to w przyszłości uniemożliwić ewentualny wyjazd do RFN. Obawy te nie były bezpodstawne, bowiem władze NRD zakładały, że akcja rejestracji i związane z tym wydawanie paszportów nie tylko umocni przyjaźń polsko-niemiecką, ale także powiąże te osoby ściślej z NRD i jednocześnie osłabi wpływ RFN na mieszkających w Polsce Niemców²⁹. Wśród pozostałych w Polsce Niemców wielu wyrażało natomiast przekonanie, że państwo niemieckie to w zasadzie RFN. Dlatego też, korzystając z przychylności władz polskich, szybko rosła liczba chętnych do wyjazdu do RFN (zwłaszcza wśród autochtonów), malała natomiast liczba chętnych do wyjazdu do NRD, np. w woj. olsztyńskim do RFN chciało wyjechać 28 tys. autochtonów, podczas gdy do NRD – 2500. W całym kraju o wyjazd do Niemiec starało się ok. 93 tys. osób, w tym 73 tys. autochtonów, przy tym do NRD tylko 7 tys., w tym 5 tys. autochtonów³⁰.

Władze polskie oceniały natomiast, że akcja łączenia rodzin w zasadzie zbliżała się ku końcowi, a nowe wnioski dotyczyły coraz częściej osób nie mających w Niemczech najbliższych krewnych. Utrzymywanie dość liberalnych kryteriów wyjazdowych mogło – zdaniem władz – zachęcić do wyjazdu także tych, którzy dotąd byli przekonani, iż prowadzona akcja dotyczyła tylko łączenia rodzin. Niosło to za sobą groźbę napływu wniosków o wyjazd od osób nie posiadających żadnych krewnych w Niemczech. Przyznawano przy tym, że najczęstszym powodem obecnych wyjazdów są trudności gospodarcze Polski³¹.

Dobrowolne zgłoszenia Niemców do rejestracji były stosunkowo nieliczne. Wśród Niemców krążyły plotki, sugerujące, że posiadacze paszportów NRD-owskich narażają się na to, że rząd NRD zobowiąże się wobec rządu polskiego do pozostawienia ich w Polsce przez wiele lat. Podobnie traktowano kwestię przynależności do towarzystw niemieckich³².

²⁸ Tamże, List MSZ PRL do MSW PRL z dnia 15 października 1957 r.

²⁹ AMSW, sygn. 1186/961, *Aide mémoire* Ambasady NRD w Warszawie.

³⁰ AMSW, sygn. 704/7, Notatka dotycząca spraw wyjazdowych do Niemiec.

³¹ Tamże.

³² AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 150, Notatka z rozmowy Łobodycz (wicedyrektor Departamentu w MSZ) – Seyfert (I sekretarz Ambasady NRD), dnia 11 maja 1957 r.

Mimo tego MSW nadal zalecało ułatwienie wyjazdu do obu państw niemieckich. Jednocześnie polecono, aby z osobami pragnącymi wyjechać, ale niezbędnymi dla prawidłowego procesu produkcji zawierać czasowe umowy o pracę, jednak na okres nie dłuższy niż do 31 grudnia 1958 r. Miał to być, jak się wydaje, okres ostatecznego rozwiązania kwestii Niemców w Polsce. Liberalizacja kryteriów wyjazdowych spowodowała, że zgodę na wyjazd otrzymywały całe rodziny polskie, nie spełniające ustalonych kryteriów, co nasunęło władzom podejrzenie o korupcję urzędników rozpatrujących wnioski.

Napływ wniosków o wyjazd trwał. Oceniano, że w radach narodowych oczekiwało na rozpatrzenie ok. 35 tys. wniosków dotyczących ok. 100 tys. osób, głównie spośród ludności rodzimej. Ich pozytywne rozpatrzenie mogło spowodować nową falę podań. Zalecano więc udzielenie zgody uporczywie domagającym się, z równoczesnym podjęciem pracy propagandowej w celu przeciwstawienia się „fali wyjazdowej”, aby ludność rodzima nie rozumiała tej decyzji jako zachęty do wyjazdu³³.

Urząd Bezpieczeństwa uznał, że wśród ludności autochtonicznej „nosicielami rewizjonizmu”, świadomie podsycającymi nastroje wyjazdowe, było 225 osób, co z rodzinami dawało 872 osoby, najwięcej w województwie olsztyńskim i opolskim. Zaznaczano przy tym, że mogą to być dane zanizone³⁴. Sugerowano więc, aby tym osobom udzielić zgody na wyjazd.

Nasilenie się tendencji wyjazdowych przerodziło się w swego rodzaju psychozę. O wyjazd starali się nie tylko obywatele niemieccy, ale coraz częściej wnioski takie pochodziły od rodzin polskich, przy tym często składali je zasłużeni działacze polscy lub członkowie ich rodzin, z okresu przed II wojną światową, kiedy tereny te należały do Niemiec. W ocenie władz polskich tendencje emigracyjne miały przede wszystkim podłoże polityczno-ekonomiczne. Poprzez kontakty osobiste lub listowne upowszechniało się bowiem wśród ludności przekonanie o dużych możliwościach poprawy swego losu po wyjeździe z Polski, szczególnie do RFN. Tendencję tę wzmacniały błędy w polityce polskiej wobec ludności rodzimej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Jednocześnie wielu urzędników, szczególnie w województwie opolskim, kwalifikowało pozytywnie podania osób nie spełniających warunków wyjazdowych (np. zezwolili na wyjazd matki i pięciorga dorosłych dzieci mimo negatywnej decyzji MSW). Zezwalano także na wyjazd z Polski części rodziny, stwarzając w ten sposób podstawy do starań o połączenie z rodziną w przeszłości³⁵. Podobne zjawisko wystąpiło także w innych województwach, np. w Szczecinie udzielano zgody na wyjazd pełnym rodzinom, obywatelom polskim narodowości polskiej. Komisja kontrolna stwierdziła, że ok. 60% zbadanych spraw, w których podjęto pozytywne decyzje zezwalające na wyjazd, nie odpowiadały warunkom ustalonym dla akcji łączenia rodzin. Wyjątkowa tolerancja urzędników w Szczecinie spowodowała, że do tego województwa zaczęły przemieszczać się osoby starające się o wyjazd z Polski. Władze centralne stwierdziły takie przypadki, kiedy rozpatrywano sprawy wyjazdu i opiniowano pozytywnie wnioski osób, które jeszcze nie mieszkały na

³³ Tamże, Notatka w sprawie wyjazdów części ludności rodzimej z Ziem Zachodnich do obu państw niemieckich.

³⁴ AMSW, sygn. 1186/963, Notatka dotycząca spraw wyjazdowych do Niemiec.

³⁵ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 153, List z dnia 14 sierpnia 1957 r. Do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Buzińskiego w Opolu.

terenie województwa szczecińskiego³⁶. Fakt pobierania łapówek przez urzędników rad narodowych, przez członków komisji opiniujących wnioski o wyjazd, a także przez różnego rodzaju biura pisania podań, tłumaczeń czy też adwokatów oraz inne osoby powołujące się na swe znajomości mogące przyspieszyć, czy wręcz umożliwić pozytywne załatwienie sprawy, został potwierdzony przez Milicję Obywatelską. Często były wypadki pobierania nie tylko opłat pieniężnych, ale także przejmowania mieszkań, domów czy mebli. Nakłaniano także osoby ubiegające się o wyjazd do sprzedaży nieruchomości czy inwentarza z gospodarstwa, w zamian za ułatwienie wyjazdu. Takiemu postępowaniu sprzyjał brak systematycznej kontroli ze strony władz wyższego szczebla nad pracą komisji kwalifikacyjnych, brak ewidencji składanych wniosków. Nie sporządzano również protokołów z posiedzeń komisji, co ułatwiało rozpatrywanie spraw poza kolejnością. Skala zjawiska wymusiła reakcję władz i spowodowała, że część osób podejrzanych o branie łapówek aresztowano³⁷.

W ocenie KC PZPR pozytywne załatwienie wniosków o wyjazd pochodzących od ludności rodzimej, mogło spowodować nową falę podań pochodzących od osób, które dotychczas nie starały się o wyjazd, zakładały bowiem, że jest on niemożliwy. Komitety wojewódzkie PZPR sugerowały, że może ich być bardzo dużo.

Po wyborach w RFN, osoby ubiegające się o wyjazd czyniły to – zdaniem władz polskich – coraz bardziej natarczywie czy wręcz agresywnie. Część tych osób demonstracyjnie nie posyłała dzieci do polskich szkół, domagając się szkół niemieckich. Nasiliło się używanie języka niemieckiego w miejscach publicznych. Narastało zjawisko domagania się zmiany nazwiska, tzn. przywrócenia jego pierwotnego brzmienia. Systematycznie wzrastała też liczba osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Osoby składające podania o wyjazd przestawały zajmować się problemami dnia codziennego. Znacząco spadła wydajność ich pracy, nie interesowano się nawet własnymi warsztatami pracy, np. gospodarstwem rolnym.

Sugerowano, że rozładowanie tej napiętej sytuacji może nastąpić tylko poprzez rozszerzenie dotychczasowych kryteriów wyjazdowych także na ludność rodzimą. Liberalizacja kryteriów nie miała być jednak odczytana jako zachęta do wyjazdu. Postulowano więc, aby przyjąć zasadę, że wyjazd może nastąpić dopiero po uregulowaniu kwestii własności, tzn. przekazaniu jej na rzecz państwa lub pod kuratelę państwa, ewentualnie po przedstawieniu aktu sprzedaży. Miało to, w opinii władz, wpłynąć na „ostudzenie” zapędów wyjazdowych i wymuszenie podejmowania bardziej przemyślanych decyzji³⁸.

Polecono prezydiom WRN, aby udzielały zezwoleń na wyjazd tym osobom spośród ludności rodzimej, które przypadkowo w wyniku działań wojennych znalazły się w Polsce lub przybyły już po zakończeniu działań wojennych w celu zabrania rodziny i nie otrzymały zgody na wyjazd, politycznie uciążliwym lub karanym za poważniejsze przestępstwa kryminalne lub poli-

³⁶ Tamże, List z dnia 14 sierpnia 1957 r., Do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. W. Migonia w Szczecinie.

³⁷ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 140, Notatka służbowa z dnia 15 listopada 1957 r.

³⁸ Tamże, Notatka w sprawie wyjazdów części ludności rodzimej z Ziem Zachodnich do obu państw niemieckich; Cz. Osękowski, *Spoleczeństwo...*, s. 136.

tyczne, osobom uporczywie starającym się o wyjazd, inwalidom wojennym i niepełnosprawnym, którym przysługiwały renty w Niemczech, a także osobom samotnym lub znajdującym się w trudnych warunkach życiowych³⁹.

Wyjazdy trwały więc nadal. W niektórych województwach coraz powszechniejsze stawało się przekonanie, że problem Niemców w Polsce, podobnie jak i problem ludności autochtonicznej, należałoby rozwiązać w myśl zasady „kto chce – niech wyjeżdża”. Pozwoliłoby to uniknąć konieczności ponownego rozpatrywania spraw tej części ludności polskiej, często wiążących się z koniecznością naprawienia wyrządzonych jej wcześniej krzywd. Wzmocniłoby to jednak stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych uniemożliwiając stabilizację. Ponadto wyjazd dużej liczby ludności uznanej za autochtoniczną pozbawiłby Polskę argumentu w oczach świata, świadczącego o polskości tych ziem, a co za tym idzie, o słuszności decyzji przyznającej je Polsce w sytuacji, gdy nie podpisano jeszcze pokoju z Niemcami po wojnie, a wiele ośrodków za granicą kwestionowało prawa Polski do tych ziem. Nie bez znaczenia była też utrata wielu tysięcy obywateli, których władze uznawały za pracowitych, zdyscyplinowanych i niezłe wykształconych. Dlatego też polskie MSW postulowało, aby akcję łączenia rodzin zakończyć do dnia 1 stycznia 1958 r.⁴⁰ Sugestia MSW była omawiana przez Sekretariat KC PZPR, który generalnie podzielał przedstawione obawy. Chcąc zmniejszyć rozmiary akcji wyjazdowej i jednocześnie zapobiec negatywnym skutkom wyjazdów, postanowiono zmniejszyć ich liczbę. Polecono więc udzielać zgody na wyjazd tylko tym osobom, które odpowiadały kryteriom wyjazdowym i od dawna dopominały się o wyjazd oraz nie rozpatrywać podań złożonych po 1 grudnia 1957 r. Pozwoliłoby to zakończyć akcję łączenia rodzin do 1 maja 1958 r. i ograniczyć liczbę wyjeżdżających do 50 tys.⁴¹

Mimo przedstawionych obaw – jak się wydaje głównie pod naciskiem terenu – Sekretariat KC PZPR podjął w dniu 7 grudnia 1957 r. decyzję o utrzymaniu rozszerzonych kryteriów wyjazdowych do Niemiec, choć jednocześnie zalecił instancjom partyjnym przeciwdziałać psychozie wyjazdowej poprzez zwalczanie dyskryminacji ludności rodzimej, organizowanie zebrań ukazujących perspektywę życia na Ziemiach Zachodnich oraz przeciwdziałanie „rewizjonistycznej propagandzie”⁴². W 1957 r. wyjechało z Polski w ramach akcji łączenia rodzin ogółem 113 279 osób, w tym tylko 22 962 do NRD⁴³. W napływających nowych wnioskach liczba osób deklarujących chęć wyjazdu do NRD nie przekraczała kilku procent. Zaniepokoiło to stronę niemiecką, która nalegała na przyspieszenie terminu spotkania Komisji Mieszanej, w celu omówienia zaistniałej sytuacji. Ponieważ strona polska zdecydowała się kontynuować akcję wyjazdową, uzgodniono termin spotkania. Pierwsze posiedzenie Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej do spraw ludności niemieckiej

³⁹ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 140, Wnioski w sprawie wyjazdów części ludności rodzimej z Ziem Zachodnich do obu państw niemieckich.

⁴⁰ AMSW, sygn. 704/7, Notatka w sprawie wyjazdu autochtonów w ramach akcji łączenia rodzin. Por. także: A. Sakson, *op. cit.*, s. 168 i dalsze.

⁴¹ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 153, Notatka w sprawie dalszych wyjazdów do Niemiec.

⁴² AMSW, sygn. 683/94, Protokół nr 144 z posiedzenia Sekretariatu KC w dniu 7 grudnia 1957 r.

⁴³ AMSW, sygn. 704/3, Notatka informacyjna w sprawie łączenia rodzin.

w Polsce odbyło się w Warszawie 8 - 10 stycznia 1958 r. Delegacji niemieckiej przewodniczył, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, o których już wspomiano, min. O. Wizner, a delegacji polskiej min. M. Naszkowski. Już na wstępie prowadzonych rozmów wątpliwości strony polskiej wzbudził zaproponowany przez stronę niemiecką program rozmów, a szczególnie punkt pierwszy, przewidujący omówienie ogólnych zadań politycznych „w kierunku przeciwdziałania wpływom propagandy imperializmu zachodnioniemieckiego na Niemców, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego oraz na tę część ludności w Polsce posługującej się językiem niemieckim, a mającej obywatelstwo polskie”. Wywołało to reakcję min. M. Naszkowskiego, który powołując się na ustalenia tajnego protokołu berlińskiego dotyczącego współpracy PRL i NRD w kwestii ludności niemieckiej w Polsce, stwierdził, że przedmiotem dyskusji może być tylko zagadnienie ludności niemieckiej nie posiadającej obywatelstwa polskiego. Zaznaczył jednocześnie, że w Polsce istnieje specyficzny problem ludności autochtonicznej, którą O. Wizner zaliczył do obywateli polskich posługujących się językiem niemieckim, jednak strona polska uważa ich za Polaków, którzy w wyniku polityki junkrów pruskich, a następnie rządów hitlerowskich zostali częściowo zgermanizowani, i chce ich pozyskać dla Polski. Przyznał jednak, że mimo wysiłków polskich władz, część tej ludności uważała się za Niemców i dlatego podjęto decyzję o umożliwieniu im wyjazdu do Niemiec. Jednak przedmiotem obrad i ewentualnej późniejszej współpracy nie mogła być ludność rodzima, lecz wyłącznie obywatele niemieccy, co strona niemiecka ostatecznie zaakceptowała.

Mimo iż na wstępie uznano, że w tym gronie nie ma potrzeby szczegółowego analizowania działalności „imperialistów zachodnioniemieckich”, pierwszą część spotkania poświęcono omówieniu aktualnej polityki RFN wobec Polski. Min. O. Wizner wskazał w nim na stałe dążenie Bonn do objęcia swymi wpływami całej ludności niemieckiej w Polsce i wytworzenie w niej przekonania, że kwestia zachodniej granicy Polski nie jest jeszcze przesądzona. Wytknął przy tym stronie polskiej, że pozwoliła nakręcić na Ziemiach Zachodnich dwa filmy pt. *W Zachodnich Prusach* i *Na Pomorzu*, które następnie były wykorzystywane w propagandzie wyborczej do *Bundestagu*. W odpowiedzi min. M. Naszkowski stwierdził, że władze polskie nie bagatelizują niebezpieczeństwa propagandy „imperializmu”, jednak widzą je we właściwych proporcjach. Przed wojną Hitler miał w Polsce zaplecze w postaci licznej mniejszości niemieckiej, podczas gdy po wojnie ludności niemieckiej jest zdecydowanie mniej, więc i oddziaływanie propagandy RFN nie jest tak skuteczne. Z całą pewnością część ludności niemieckiej wyjeżdżającej do RFN może być wykorzystana przeciwko Polsce, jednak trudno przyjąć, że wszyscy stają się tam „bojownikami militarystyki i rewizjonizmu”. Są wśród nich także starcy, z całą pewnością niezdolni do działań przeciw Polsce. Przesiedleńcy mogą wprawdzie wzmocnić wywiad RFN, ale – zdaniem strony polskiej – i bez nich daje on sobie radę. Akcję wyjazdową tych „elementów” z Polski uznano za operację korzystną dla naszego kraju, dla pokoju i odprężenia, bowiem zatrzymanie siłą tych, którzy nie chcą włączyć się do polskiej społeczności nie byłoby możliwe na dłuższą metę. Minister przyznał, że strona polska wołałaby, aby wyjazdy odbywały się głównie do NRD, ale o tym decydują przede wszystkim sami wyjeżdżający i warunki obiektywne, tzn. miejsce pobytu najbliższej rodziny. Po VII Plenum KC nastąpiła pewna liberalizacja w kwestii wyjazdów turystycznych z Polski i przyjazdów do Polski turystów zagranicznych, gdyż wcześniej kontakty takie były praktycznie niemożliwe, ze szkodą dla obu stron. Zdaniem

M. Naszkowskiego po VIII Plenum KC zasady te zostały „wypaczone” i ruch turystyczny rozwinął się zbyt żywo, podjęto jednak pewne kroki w celu zwiększenia kontroli ruchu turystycznego, szczególnie do i z RFN. Minister O. Wizner oświadczył, że strona niemiecka zgadza się z linią polityki PRL, by nie zatrzymywać siłą Niemców w Polsce, jednak pozostawienie tego problemu żywołowi nie jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Istnieje bowiem wiele innych dróg i środków, jak np. perswazja, wyjaśnianie perspektyw rozwojowych PRL i NRD czy wreszcie, wskazywanie niebezpieczeństw polityki imperialistycznej RFN, co pozwoliłoby „zachować ich dla socjalizmu” niezależnie od tego gdzie: w Polsce czy w NRD.

Ponieważ strona niemiecka obawiała się, że min. M. Naszkowski potraktował wypowiedź min. O. Wiznera jako sprzeciw NRD wobec akcji łączenia rodzin i to do obu państw niemieckich, K. Maron wyjaśnił, że delegacja niemiecka jest zdania, iż nie należy prowadzić innej polityki w stosunku do wyjeżdżających do RFN. Sytuacja taka mogłaby się stać niebezpieczna, gdyż ludzie ci staliby się „narzędziem polityki Adenauera”, który i tak dąży do wykorzystania dawnych kontaktów tych ludzi, którzy przyjeżdżają do Polski. Cud gospodarczy w RFN spowodował, że większość wyjeżdżających udawała się do tego kraju, co samo w sobie było już – w opinii strony niemieckiej – „propagandą na rzecz imperializmu”, wymagającą zdecydowanego przeciwstawienia się ze strony polskiej, w czym NRD chciałaby pomóc. Obawy te rozproszył min. M. Naszkowski, który zadeklarował, że strona polska nie zgodzi się na otwarcie „spontanicznego potoku” wyjazdów do RFN, gdyż sprawa ta od początku była regulowana odgórnie, a władze nie nastawiały się na „wypchnięcie z Polski Niemców i ludzi używających języka niemieckiego”. W taktowny sposób odrzucił także ofertę pomocy w pracy wśród ludności autochtonicznej, twierdząc, że władzom zależy na pozyskaniu jej dla Polski, a ingerencja NRD mogłaby tylko podtrzymać wśród tej ludności ducha i świadomość niemiecką⁴⁴.

W kolejnym dniu obrad delegacja niemiecka wróciła jednak do problemu ludności autochtonicznej, deklarując już na wstępie, że nie chodzi o ściągnięcie „masy autochtonów posługujących się językiem niemieckim do NRD lub, żeby masy te wędrowały. Zadanie polega na tym, by możliwie duża część tej ludności pozostawała w Polsce, względnie jak najmniejsza częśćka wyjechała do NRD”⁴⁵. Delegacja niemiecka proponowała rozważenie celowości przeprowadzenia rejestracji wśród autochtonów, którzy nie posiadali obywatelstwa polskiego, oraz ostateczne uregulowanie sytuacji tych osób, które w 1951 r. otrzymały dowody osobiste, stając się w ten sposób obywatelami polskimi, choć nadal uważają się za Niemców. Przypominano równocześnie, że już podczas partyjnych rozmów w Berlinie ustalono, że rejestracja nie powinna być traktowana jako pierwszy etap w staraniu się o wyjazd, lecz jako „metoda zatrzymania w Polsce tej ludności, uregulowania jej statusu prawnego, włączenia tej ludności do budownictwa socjalizmu w Polsce i zachowania jej dla obozu socjalistycznego w ogóle”⁴⁶. Min. M. Naszkowski wyraził w imieniu strony polskiej zgodę na rejestrację Niemców, zaznaczając, że będą to

⁴⁴ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 327, W. 37, Protokół z I posiedzenia Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej do spraw ludności niemieckiej w Polsce w dniu 8 stycznia 1958 r. w Warszawie.

⁴⁵ Tamże, Protokół z II posiedzenia Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej do spraw ludności niemieckiej w Polsce w dniu 9 stycznia 1958 r. w Warszawie.

⁴⁶ Tamże.

pojedyncze przypadki, gdyż większych skupisk ludności niemieckiej w Polsce nie ma. Te osoby ambasada NRD ma prawo rejestrować niezależnie od ich miejsca zamieszkania. Są jednak osoby, które władze polskie uważały za Polaków, gdyż nie ma podstaw, aby uważać ich za Niemców, mimo że odmówili przyjęcia dowodów osobistych. Ponieważ jednak ustawodawstwo polskie nie przewiduje przymusu posiadania dowodu osobistego, ludzie ci nie stali się automatycznie Niemcami, nie mogą rejestrować się w ambasadzie NRD, nie mają też prawa wyjazdu z Polski. Odmówiono także prawa rejestracji tych obywateli polskich, którzy czuli się Niemcami, argumentując, że nawet najmniejszy wyłom w tej zasadzie spowodowałby lawinę wniosków od osób, które rejestrację potraktowałyby jako pierwszy krok do wyjazdu z Polski. Każda zmiana statusu prawnego autochtonów spowodowałaby w tej grupie pojawienie się „psychozy wyjazdowej”, gdyż – zdaniem władz – proces świadomości ich przynależności do Polski, dopiero się krystalizował. Jednak część autochtonów, zgodnie z uchwałą Sekretariatu KC PZPR, uzyskała prawo wyjazdu do Niemiec. Delegacja niemiecka podchwyciła kwestię wyjazdu tych osób twierdząc, że władze polskie liberalniej i przychylniej traktują wyjeżdżających do RFN. Jako przykład wskazano osoby, o wyjazd których starały się władze NRD i zgody takiej nie otrzymały, a następnie wyjechały one w ramach dużych transportów do RFN.

W dalszej części obrad poruszono także kwestie propagowania kultury niemieckiej, przy czym obie strony zgodziły się, że powinna ona obejmować tylko skupiska Niemców, a nie autochtonów. Obawy strony niemieckiej wzbudził proces likwidacji szkolnictwa niemieckiego w Polsce, w tym szczególnie wyjazdy nauczycieli niemieckich, którzy obawiali się, że później nie dostaną pracy w NRD. Delegacja polska wyjaśniła, że likwidacja szkół następuje na skutek zmniejszenia się liczby dzieci niemieckich w danym rejonie. Przepisy polskie przewidywały utrzymywanie szkół, gdy liczba dzieci przekraczała 20. W przypadku szkół niemieckich nie likwidowano nawet takich szkół, gdzie liczba dzieci wynosiła 7-8. Zdaniem strony polskiej, problem ten można by rozwiązać tylko w przypadku dobrowolnej koncentracji Niemców w większych skupiskach. Zapewniano też nauczycieli, że będą mogli wyjechać po zakończeniu akcji łączenia rodzin. Sugerowano przy tym, aby ambasada NRD zagwarantowała, że otrzymają oni pracę w przyszłości na terenie NRD. Skutek tych działań był jednak nikły.

W trzecim dniu obrad uzgodniono, że MSW dostarczy ambasadzie NRD imienne wykazy Niemców najpierw z województw: koszalińskiego, wrocławskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego, a w późniejszym czasie, w miarę możliwości, z pozostałych. Jednak nie może to zwalniać samych zainteresowanych od obowiązku przedstawienia zaświadczenia o nieposiadaniu obywatelstwa polskiego, gdyż przedstawione listy byłyby poufne. Na ich podstawie prezydium Powiatowych Rad Narodowych miały wydawać zainteresowanym zaświadczenia o nieposiadaniu obywatelstwa polskiego, które miały być podstawą do zarejestrowania. Delegacja niemiecka postulowała ponadto, aby umowy o pracę zawierane z obywatelami niemieckimi czasowo zatrzymanymi w Polsce na określony czas, były gwarantowane przez władze państwowe. Osoby zatrudnione na podstawie tych umów obawiały się bowiem, aby nie przekreśliły one ich prawa do późniejszego wyjazdu z Polski. Min. M. Naszkowski wyjaśnił, że kontrakty nie mogą dyskryminować nikogo, jednak nie mogą zawierać specjalnych gwarancji. Poza tym kwestia ta

dotyczyła w zasadzie wyłącznie Niemców zatrudnionych w górnictwie. Było ich w Polsce w tym okresie ok. 1900, przy czym wszyscy zgłosili chęć wyjazdu, a władze polskie w zasadzie nie stawiały im przeszkód, zaznaczając, że ich wyjazd nie może nastąpić jednocześnie, ze względu na dobro produkcji. Postulowano, aby wyjechali oni do końca 1958 r., w grupach po 200 osób miesięcznie. Strona niemiecka wyjaśniła, że wprawdzie odczuwa się brak górników i pracowników rolnych, powstały jednak kłopoty z zapewnieniem im mieszkań, dlatego propozycja etapowych wyjazdów jest do przyjęcia. Strona polska podała, że w Polsce mieszka jeszcze ok. 20 tys. Niemców, co jednak delegacja niemiecka uznała za liczbę zaniżoną przypominając, że w grudniu 1956 r. władze polskie mówiły o 60 tys., a w ciągu następnego okresu przesiedlono ok. 120 tys. i ciągle byli chętni do wyjazdu. Zdaniem delegacji niemieckiej podana liczba 20 tys. mogła dotyczyć tylko czterech województw (wrocławskiego, katowickiego, zielonogórskiego i szczecińskiego). Obawiano się więc, że po roku prowadzenia akcji wyjedzie z Polski 40 tys. Niemców, a i tak będą chętni do wyjazdu. Delegacja niemiecka poinformowała stronę polską, że problem liczby Niemców w Polsce był omawiany przez kierownictwo SED, które zastanawiało się, ilu wyjeżdżających NRD mogłaby przyjąć, biorąc pod uwagę, że trzeba zapewnić im warunki bytowe. Ustalono, że dla władz NRD byłoby lepiej, gdyby liczba wyjeżdżających była jak najmniejsza. Ostatecznie ustalono, że strona NRD-owska do maja-czerwca dostarczy listy osób, których wyjazdem jest zainteresowana. Strona polska zobowiązała się rozpatrzyć je w takim terminie, aby akcję łączenia rodzin zakończyć w 1958 r. Min. O. Wizner zaznaczył przy tym, że strona niemiecka chciałaby mieć kontrolę nad tym, kto przyjeżdża do NRD i w związku z tym proponowała, aby zaprzestać praktyki wyjazdów na listę zbiorową transportu, a przejść do udzielania indywidualnych wiz wjazdowych. Postulat ten nie zyskał aprobaty delegacji polskiej, która uznała, że takie utrudnienie postawi NRD w niekorzystnej sytuacji politycznej wobec chcących wyjechać do tego kraju. Utrudni to załatwianie spraw i „popchnie” Niemców w Polsce w stronę RFN. Podkreślono, że jest to tylko „przyjacielska uwaga”, gdyż decyzja w tej kwestii należy do władz NRD. Ostatecznie zrezygnowano z pomysłu, aby wydawać wize indywidualne, poproszono jednak stronę polską, aby listy transportów przedstawiać co najmniej na miesiąc przed terminem wyjazdu, oraz by sam wyjazd nastąpił dopiero po wyrażeniu zgody przez władze NRD. Wyjątkowo zgodzono się na przyjęcie przygotowanych już do wyjazdu transportów (ok. 4500 osób), ulegając perswazji strony polskiej, która zaznaczyła, że ludzie ci są już przygotowani do wyjazdu i jego odwołanie byłoby z wielu względów niekorzystne.

Ostatnią poruszoną kwestią była sprawa powrotu dzieci niemieckich adoptowanych w Polsce do swych naturalnych rodziców w NRD (chodziło o ok. 20 dzieci). Min. M. Naszkowski podkreślił, że jest to bolesna spuścizna wojny, dotycząca nie tylko NRD, gdyż podobne problemy występowały w stosunkach z RFN i ZSRR, przy czym trudno było ustalić najwłaściwszy sposób ich rozwiązania. Sugerowano organizowanie spotkań rodziców lub załatwianie spraw drogą sądową, biorąc zawsze na pierwszym miejscu pod uwagę dobro dziecka⁴⁷. Podjęte przez obie strony ustalenia zostały następnie

⁴⁷ Tamże, Protokół z III posiedzenia Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej ds. ludności niemieckiej w Polsce, w dniu 10 stycznia 1958 r.

zapisane w specjalnej notatce z rozmów⁴⁸. Strona polska wyraziła w nich zgodę na wydawanie przez ambasadę NRD biuletynu dla Niemców mieszkających w Polsce, oraz na organizowanie zamkniętych zebrań we wszystkich województwach zamieszkałych przez obywateli niemieckich, a w porozumieniu z władzami polskimi – także publicznych imprez (ustalenie to nie dotyczyło województw: opolskiego, katowickiego, olsztyńskiego, gdańskiego i białostockiego). Ambasada NRD mogła prowadzić rejestrację Niemców w Polsce, informując o prowadzonej akcji poprzez płatne ogłoszenia w prasie polskiej, wychodzącej w województwie wrocławskim i koszalińskim. Mogła też organizować zebrań w zakładach pracy. Strona polska zobowiązała się do przedstawienia spisów Niemców w Polsce, na podstawie których ambasada NRD miała proponować tym osobom rejestrację. Przedstawioną przez delegację niemiecką listę 558 osób chcących połączyć się z rodziną, postawiono rozpatrzyć tak, aby ich wyjazd odbył się do 30 kwietnia 1958 r. Dalsze listy miały być dostarczone władzom polskim do końca maja, aby akcję łączenia rodzin zakończyć w 1958 r. Na podstawie listy, którą MSW miało dostarczyć ambasadzie NRD do końca marca, obejmującej osoby przewidziane do przesiedlenia, miano organizować transporty lub wyjazdy indywidualne do NRD. Wyjazd mógł nastąpić po przedstawieniu władzom NRD, z miesięcznym wyprzedzeniem, listy wyjeżdżających i po wyrażeniu przez nie zgody na przyjęcie transportu⁴⁹.

Szczegóły wznawianej akcji wyjazdowej uzgodniły delegacje obu państw w czasie spotkania w Berlinie 11 stycznia 1958 r. Delegacji polskiej przewodniczył M. Broniatowski, a niemieckiej Bergmann. Podsumowując dotychczasowe wyniki akcji łączenia rodzin strona niemiecka potwierdziła, że w 1956 i 1957 r. wyjechało do NRD 28 tys. osób. Poproszono równocześnie stronę polską o informację, ile osób z list imiennych przekazanych przez NRD władzom polskim, obejmujących dalszych krewnych, dotychczas nie wyjechało i jakie posiadają obywatelstwo. Stronę niemiecką interesowało również, ile osób z list interwencyjnych wyjechało do RFN, a ile wyraziło wolę pozostania w Polsce. Min M. Broniatowski poinformował delegację niemiecką, że wprawdzie na listach przekazanych Polsce połowa osób należała do grupy autochtonów, jednak władze polskie postanowiły wyrazić zgodę na ich wyjazd. Delegacja niemiecka uznała to za zupełną zmianę dotychczasowych kryteriów przewidzianych protokołem z grudnia 1956 r. i w związku z tym sytuację tę muszą rozpatrzyć „czynniki wyższe”, a strona polska zostanie o ich decyzji poinformowana w ciągu czterech tygodni. Bergmann przypomniał także uzgodnienia z wcześniejszych rozmów, mówiące o tym, że wyjazdy indywidualne i transporty zbiorowe będą możliwe pod warunkiem, że co najmniej na miesiąc wcześniej zostaną władzom NRD przekazane listy, zawierające dane osób wyjeżdżających (miały one zawierać nazwisko i imię, wiek, zawód i dotychczasowe obywatelstwo), a wyjazdy nastąpią dopiero po otrzymaniu zgody władz NRD. W styczniu, ze względu na to, że nowe zasady znacznie opóźniłyby wyjazdy, miały się one odbywać na dotychczasowych zasadach, w lutym uzgodniono wysłanie tylko dwóch lub trzech transportów, co pozwoliłoby już od połowy marca wysyłać transporty zgodnie z zasadami wysuniętymi przez NRD⁵⁰.

⁴⁸ AMSW, sygn. 704/3, Notatka z obrad Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ AMSW, sygn. 704/3, Notatka służbowa z rozmów w Berlinie w dniu 11 stycznia 1958 r.

W związku ze znacznym napływem wniosków o wyjazd od ludności rodzimej, MSW przekazało Wojewódzkim Radom Narodowym szczegółowe wytyczne, precyzujące zasady kwalifikowania podań. Polecono w nich udzielać zezwolenia na wyjazd, tak jak dotychczas, osobom, które znalazły się w Polsce przypadkowo, w wyniku działań wojennych lub gdy przybyły po wojnie w celu zabrania rodzin i nie otrzymały zezwolenia na wyjazd, osobom politycznie uciążliwym lub karanym za poważniejsze przestępstwa polityczne lub kryminalne, a także osobom uporczywie domagającym się zgody na wyjazd oraz innym według uznania prezydiów WRN, znajdującym się w szczególnie ciężkich warunkach życiowych. Polecono informować osoby wyjeżdżające, że z chwilą przekroczenia granicy PRL tracą obywatelstwo polskie oraz, że powinny one przed wyjazdem rozporządzić swoją własnością w Polsce (zgodnie z wytycznymi za rozporządzenie uznawano jedynie sprzedaż, darowiznę innym osobom lub przekazanie państwu) oraz uregulować swe zobowiązania wobec państwa (niezbędne było zaświadczenie, że osoba wyjeżdżająca nie zalega z podatkiem, nie jest zadłużona itp.). W stosunku do osób posiadających szczególnie wysokie kwalifikacje zawodowe lub zatrudnionych w zakładach pracy szczególnego znaczenia, należało najpierw zasięgnąć opinii dyrekcji tych zakładów. Jej sprzeciw był podstawą do odroczenia wyjazdu danej osoby do czasu zastąpienia jej fachowcem polskim. Swe zastrzeżenia mogli wnieść także prokuratorzy i komendy MO, którym prezydium WRN zobowiązane było przedstawić przygotowane listy wyjeżdżających. Określenie trybu rozpatrywania wniosków oraz sposobu podejmowania decyzji pozostawiono prezydium WRN, przypominając jednocześnie, że ich zadaniem jest również dążenie do stabilizacji ludności rodzimej i przeciwstawianie się „psychozie wyjazdowej”⁵¹.

Z dniem 1 lutego zmieniono kwalifikację osób wyjeżdżających do obu państw niemieckich. Od tego dnia miały one wyjeżdżać na prawach emigrantów, a nie – jak dotychczas – repatriantów, co miało znaczenie, np. przy wywozie mienia. Przepisy te uległy dzięki temu znacznej liberalizacji⁵². Ponieważ zdecydowana większość wyjeżdżających udawała się do RFN, władze NRD postanowiły złagodzić warunki wyjazdu do tego kraju. W tym celu odbyły się w Berlinie 12-14 maja 1958 r. rozmowy delegacji obu państw. Przewodniczyli im dyrektorzy departamentów MSW: polskiej – M. Broniatowski, a niemieckiej – Bergmann. W wyniku rozmów ustalono, że akcje łączenia rodzin między Polską a NRD, na podstawie przekazanych stronie polskiej ok. 650 wniosków należy zakończyć w zasadzie do końca lipca 1958 r., niezależnie od obywatelstwa przemieszczanych osób. Ewentualne nowe wnioski miały być możliwie szybko przekazywane władzom polskim, w celu rozpatrzenia w jak najkrótszym terminie. Gdyby osoby, o wyjazd których występowały władze NRD nie wyraziły zgody, władze polskie miały natychmiast poinformować o przyczynach odmowy stronę NRD-owską i do chwili otrzymania odpowiedzi nie udzielać tym osobom zgody na wyjazd do RFN. Uzgodniono ponowne przeanalizowanie decyzji w sprawie osób z list imiennych nadesłanych przez NRD, które dotychczas nie wyjechały z Polski. O ile władze NRD uznałyby, że

⁵¹ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 153, Pismo MSW z dnia 15 stycznia 1958 r. do przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych.

⁵² AMSW, sygn. 704/7, List Ministerstwa Handlu Zagranicznego z dnia 24 stycznia 1958 r. do Urzędów Celných.

przesiedlenie tych osób byłoby nadal celowe, poinformowano by o tym stronę polską, która na tej podstawie sporządziłaby listy transportów nie wymagających już akceptacji władz NRD. Podania o wyjazd do NRD, które napłynęły do władz polskich, miały zostać przekazane ambasadzie NRD w Warszawie, w celu ich rozpatrzenia. O tym, że osoby te zostały zakwalifikowane do wyjazdu, władze polskie miały je informować dopiero po uzyskaniu decyzji strony niemieckiej. Uzgodniono, że wnioski o przesiedlenie osób, których wyjazd leżał w interesie obu państw, będą traktowane przez obie strony życzliwie. Strona polska obiecała dołożyć starań, aby osoby zarejestrowane w ambasadzie NRD nie wyjeżdżały do RFN. Transporty miały przekraczać granicę Polski we Frankfurcie nad Odrą. W pojedynczych przypadkach, za zgodą ambasady NRD, wyjazd mógł nastąpić bezpośrednio do punktu docelowego⁵³.

Oceniając przebieg rozmów, delegacja polska stwierdziła, że pewna liberalizacja warunków wjazdu do NRD osób przesiedlanych z Polski wynikała, nie jak deklarowała strona niemiecka, z chęci pozyskania tych osób dla „obozu pokoju”, lecz była spowodowana koniecznością wykazania większej troski ze strony władz NRD o swoich obywateli, zwłaszcza wobec liberalnego postępowania władz RFN, przyjmującego wszystkich chcących wyjechać z Polski do tego kraju, oraz coraz wyraźniej zarysowującym się w NRD brakiem siły roboczej, na skutek stałego odpływu ludności do RFN. Najtrudniejsze, w opinii delegacji polskiej, były rozmowy na temat ok. 14 tys. wniosków z prośbą o zgodę na wyjazd do NRD. Strona niemiecka chciała je rozpatrzyć poprzez ambasadę i dlatego postulowała, aby władze polskie wyraziły zgodę na wzywianie tych osób na rozmowy do ambasady lub mogła z nimi korespondować. Delegacja polska zdecydowanie sprzeciwiła się tym postulatom, proponując, aby wnioski te rozpatrywać na dotychczasowych zasadach. Dyskusja na ten temat toczyła się cały dzień. Postulaty polskie przyjęto dopiero w dniu następnym po – jak to określiła delegacja polska – „przedyskutowaniu z kimś z kierownictwa”⁵⁴.

Władze polskie przewidywały, że w 1958 r. wyjedzie z Polski do obu państw niemieckich ok. 90 tys. osób. Tymczasem do końca czerwca wyjechało ponad 100 tys., a wnioski o wyjazd napływały nadal. Tylko w czterech województwach (olsztyńskim, opolskim, gdańskim, katowickim) zarejestrowano ponad 50 tys. nowych wniosków, co w połączeniu z nie załatwionymi wnioskami z 1957 r. dawało liczbę ok. 90 tys.⁵⁵ Ponieważ praktycznie wyjechać mógł każdy, kto w przybliżeniu odpowiadał omówionym kryteriom i wyraził taką wolę, pojawiła się „psychoza wyjazdowa”, zmieniająca akcję łączenia rodzin w normalną emigrację. Ponieważ wyjazdy dotyczyły głównie ludności rodzimej, zaniepokoiło to władze polskie. Zdecydowano się na zmniejszenie rozmiarów tego zjawiska poprzez ściśle przestrzeganie kryteriów wyjazdowych. W okresie od 1 stycznia do 1 sierpnia 1958 r. wyjechało do obu państw niemieckich 59 tys. osób, a dalsze 66 tys. ubiegało się o zgodę na opuszczenie Polski i liczba nowych wniosków systematycznie rosła. Nie udało się więc

⁵³ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 327, W. 37, Notatka z rozmów delegacji PRL i NRD w Berlinie w dniach 12-14 maja 1958 r.

⁵⁴ AMSW, sygn. 704/3, Notatka z rozmów przeprowadzonych w Berlinie w dniach 12-14 maja 1958 r.

⁵⁵ Tamże, Informacja w sprawie wyjazdów ludności rodzimej do obu państw niemieckich.

władzom terenowym zrealizować dyrektywy KC nakazującej przeciwdziałać „psychozie wyjazdowej” autochtonów. Pozwoliły one ponadto na wyjazd z Polski osób nie spełniających kryteriów wyjazdowych, wysokowykwalifikowanych pracowników, górników czy też osób zatrudnionych w zakładach produkcji specjalnej (np. Zakłady Mechaniczne w Łabędach). Zdaniem władz, połowa wniosków nie spełniała ustalonych kryteriów wyjazdowych. Aby przeciwdziałać narastaniu fali wyjazdowej, sięgnięto do tradycyjnych metod. KC PZPR polecał zatem wzmocnić pracę polityczną wśród ludności rodzimej, poprawić jej sytuację materialną oraz przeciwdziałać wszelkim formom dyskryminacji. Przy KW PZPR w Katowicach, Opolu i Gdańsku polecono powołać Komisje ds. Ludności Rodzimej, których zadaniem było wypracowanie zasad postępowania władz w stosunkach z ludnością autochtoniczną. Przypomniano jednocześnie o konieczności przestrzegania ustalonych kryteriów przy kwalifikowaniu osób do wyjazdu z Polski oraz zamiarze zakończenia akcji w grudniu 1958 r.⁵⁶ Ewentualne dalsze wyjazdy miały się już odbywać na zasadach indywidualnych, przy zastosowaniu ogólnych zasad dotyczących wyjazdów za granicę. W niektórych województwach, aby zahamować falę wyjazdową, zaprzestano przyjmować dalsze wnioski⁵⁷. Jednocześnie, na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, zmieniono dotychczasowe zasady wyjazdów za granicę⁵⁸. Precyzowało ono zasady wydawania osobom wyjeżdżającym za granicę paszportów. Osoba zamierzająca emigrować z Polski zobowiązana była złożyć podanie przedstawiające motywy ubiegania się o paszport, trzy kwestionariusze, dwie fotografie, akt urodzenia, zawarcia związku małżeńskiego, zaświadczenie z miejsca pracy, stwierdzające, że kierownictwo zakładu pracy jest powiadomione o zamiarze wyjazdu, zaświadczenie z Wojskowej Komendy Rejonowej, zezwolenie NBP na opłacenie usług przewozu w złotych (lub potwierdzenie, że transport został opłacony w dewizach), zaświadczenie o złożeniu w prezydium właściwej rady narodowej zobowiązania przekazania mieszkania z chwilą wyjazdu za granicę, prośbę do Rady Państwa PRL o zwolnienie z obywatelstwa polskiego oraz zaproszenie od osoby, do której zamierza się udać. Z ostatniego obowiązku zwolnione były osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego i wyjeżdżające na podstawie dokumentu podróży oraz osoby wyjeżdżające do RFN.

Zakłady pracy prowadzące produkcję specjalną postulowały, aby osobom tam zatrudnionym udzielać ewentualnej zgody na wyjazd dopiero po upływie dwóch lat od czasu zwolnienia pracownika⁵⁹.

Liczba osób emigrujących z Polski do NRD była już w tym czasie znikoma, i tak w trzech pierwszych kwartałach 1958 r. na ogólną liczbę 85 958 osób, jakie wyjechały do obu państw niemieckich, tylko 992 osoby udały się do NRD⁶⁰. W 1958 r. zorganizowano łącznie 23 transporty do NRD, którymi

⁵⁶ AMSW, sygn. 1186/962, Informacja o realizacji wniosków Sekretariatu KC PZPR w sprawie wyjazdów części ludności rodzimej do obu państw niemieckich.

⁵⁷ Tamże, Informacja z narady odbytej w dniu 6 sierpnia 1958 r. w sprawie realizacji wniosków Sekretariatu KC PZPR dotyczących wyjazdów części ludności rodzimej do obu państw niemieckich.

⁵⁸ Tamże, Zarządzenie nr 0195/58 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 września 1958 r.

⁵⁹ Tamże, sygn. 1186/963, Notatka w sprawie wydawania opinii pracownikom zatrudnionym w zakładach „S”, ubiegającym się o wyjazd stały do obu części Niemiec.

⁶⁰ Tamże, sygn. 704/7, Notatka w sprawie wyjazdów emigracyjnych w latach 1956-1958.

wyjechały 8483 osoby, i 241 transportów do RFN, którymi wyjechały 110 753 osoby⁶¹. W styczniu 1959 r. planowano zorganizowanie jeszcze jednego transportu do NRD (400 osób) i 13 pociągów specjalnych do RFN (ok. 6000 osób). Władze uznały, że trwająca akcja łączenia rodzin doprowadziła do opuszczenia Polski przez praktycznie całą ludność niemiecką. Rozliczenie 8 list specjalnych, jakie władze NRD przekazały Polsce w 1958 r. w uzgodnieniu z ambasadą, miało nastąpić do 10 marca 1959 r. Jednocześnie władze polskie przekazały w 1958 r. stronie NRD-owskiej 114 list, obejmujących 9086 osób przeznaczonych do wyjazdu, z których NRD zaakceptowała 6940 osób⁶². Akcję łączenia rodzin zakończono oficjalnie w połowie lutego 1959 r. (ostatni transport zbiorowy wyjechał 16 lutego do RFN). Ostateczne rozliczenie nadesłanych z NRD list interwencyjnych zostało przekazane przez stronę polską ambasadzie NRD 9 kwietnia 1959 r. W latach 1956-1959 wyjechały z Polski do NRD łącznie 37 383 osoby⁶³. Pozwoliło to obu stronom uznać akcję za zakończoną, a minister W. Wicha wyraził przekonanie, że „przyczyniła się (ona – przyp. S. J.) do wzmocnienia istniejącej przyjaźni między naszymi narodami, budującymi socjalizm”⁶⁴.

Wyjazdy ludności niemieckiej z Polski do NRD odbywały się w ciągu całego omawianego okresu w dość szczególnych warunkach. Zmieniająca się w obu krajach sytuacja polityczna powodowała narastanie, bądź opadanie fali wyjazdowej. Z czasem coraz większa część osób starających się o wyjazd z Polski deklarowała chęć udania się do RFN. Zdecydowało o tym kilka czynników, w tym przede wszystkim brak jakichkolwiek ograniczeń ze strony władz zachodniemieckich, które przyjmowały praktycznie wszystkich deklarujących chęć przyjazdu do tego kraju, lub „przeznaczonych” do wyjazdu przez władze polskie, podczas gdy władze NRD bardzo skrupulatnie kontrolowały listy potencjalnych przesiedleńców, a każdy transport musiał być przez nie zaakceptowany. Z czasem coraz większego znaczenia zaczęły nabierać kwestie polityczne i gospodarcze. Wyjeżdżający, którzy mieli już za sobą pewien etap życia w nowym systemie politycznym, chcieli wykorzystać fakt wyjazdu z Polski do „wyrwania” się z obozu socjalistycznego, w którym doświadczyli już biedy i ograniczeń politycznych. Wydaje się, że także władze polskie, szczególnie po Październiku 1956 r., dążąc do ostatecznego rozwiązania problemu Niemców w Polsce, skłonne były wyrazić zgodę na ich wyjazd nawet do RFN, byle tylko zakończyć akcję wyjazdową w planowanym terminie. Na fali popaździernikowego odprężenia lokalne władze, które poczuły się rzeczywistym gospodarzem terenu, na którym działały, mniej były podatne na naciski centrali. Idąc po najmniejszej linii oporu godziły się na masowe wyjazdy praktycznie wszystkich, którzy wyrazili taką wolę, i którym nikt nie stawiał przeszkód w przyjęciu ich na swój teren. „Cud gospodarczy”

⁶¹ AAN Warszawa, KC PZPR, sygn. 237/XIV – 153, Notatka z przebiegu akcji łączenia rodzin w grudniu 1958 r.

⁶² AMSW, sygn. 704/7, Notatka z wykonania zobowiązań, wynikających z notatki stanowiącej dokument końcowy rozmów Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej ds. ludności niemieckiej w Polsce, obradującej w dniach 8-10 stycznia 1958 r. oraz rozmów między przedstawicielami Ministerstw Spraw Wewnętrznych PRL i NRD, jakie odbywały się w dniach 12-14 maja 1958 r.

⁶³ Tamże, Wyjazdy do Niemiec w latach 1952-1959.

⁶⁴ AMSZ, sygn. Z. 10, T. 327, W. 37, List Ministra Spraw Wewnętrznych PRL W. Wicha do Ministra Spraw Wewnętrznych NRD K. Marona z dnia 21 lipca 1959 r.

RFN, zwielokrotniony w opowieściach, w zestawieniu z sytuacją gospodarczą i polityczną NRD, której najlepszą oceną było czerwcowe powstanie w Berlinie w 1953 r., był ponadto magnesem, którego siła ułatwiała decyzję. Dlatego też liczba chętnych do wyjazdu do NRD systematycznie malała i początek 1959 r. można uznać za rzeczywisty koniec akcji łączenia rodzin między Polską a NRD.

STANISŁAW JANKOWIAK
Poznań

LUDNOŚĆ RODZIMA A PROCESY INTEGRACJI I DEZINTEGRACJI SPOŁECZNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Przemieszczeniom ludności towarzyszą najczęściej procesy integracji i dezintegracji społecznej. Zmiana miejsca osiedlenia powoduje bowiem zmianę środowiska społecznego, a w konsekwencji kształtowanie lub rozbijanie więzi międzyludzkich. Obydwa procesy zachodzić mogą również w społecznościach już ukształtowanych od długiego czasu wskutek nowej sytuacji i działania czynników naruszających stabilny dotąd porządek społeczny.

W swoich rozważaniach nie zamierzam omawiać szczegółowo zagadnienia integrowania się różnych grup ludnościowych, które osiedliły się po 1945 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych przyznanych Polsce po II wojnie światowej. Dotyczyło to m.in. obywateli polskich – przesiedleńców z terenów przedwojennej Polski włączonych do ZSRR, przesiedleńców z województw Polski centralnej oraz reemigrantów, czyli osób powracających do kraju z różnych części Europy (Niemiec, Francji, Jugosławii, Rumunii). Te grupy ludnościowe znalazły się teraz w innych warunkach geograficznych i kulturowych od tych, w których żyły dotychczas. Osadnicy czuli się w nowym środowisku obco, swoje kontakty ograniczali początkowo do własnej rodziny oraz osób pochodzących z dawnego miejsca zamieszkania. Dopiero później nawiązywano znajomości z ludźmi z innych grup społecznych, ograniczone zazwyczaj do najbliższego środowiska i miejsca pracy.

W literaturze poświęconej przemianom społecznym na ziemiach przejętych przez Polskę po wojnie, przez pojęcie integracji rozumie się najczęściej proces wyrównywania się wzorców kulturowych, przezwyciężania barier regionalnych, narastania więzi społecznej, tworzenia się różnych grup regionalnych jednolitego społeczeństwa¹. Różnice kulturowe osadników i ludności miejscowej decydowały w pierwszych latach o kontaktach międzygrupowych; stanowiły podstawę wzajemnego poczucia bliskości czy obcości, uprzedzeń i konfliktów, procesów integracji i dezintegracji. Stanowiły również podstawę wartościowania i decydowały o wzajemnym stosunku do siebie pojedynczych osób i całych grup społecznych. W określonych uwarunkowaniach odrębności

¹ Analizę pojęcia integracja społeczna zob.: Cz. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945 - 1956. Procesy integracji i dezintegracji*. Zielona Góra 1994, ss. 139 - 148.